

W. Goldinier

Obrona przy istnieniu sprzecznych interesów oskarżonych

Palestra 6/12(60), 94-95

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Redakcji

W nrze 10 czasopisma radzieckiego „Socjalistyczna Zakonnost” ukazał się artykuł adwokata W. Goldiniera pt. „Obrona przy istnieniu sprzecznych interesów oskarżonych”, który ze względu na znaczenie omówionego przez autora problemu z pewnymi skrótami zamieszczamy.

W. GOLDINIER

Obrona przy istnieniu sprzecznych interesów oskarżonych

W sprawach karnych, w których występuje kilku oskarżonych, spotyka się dość często sytuacje rodzące kolizje interesów poszczególnych oskarżonych. Niekiedy dotyczą one poszczególnych kwestii, nie dotykając samej istoty oskarżenia, innym razem, przeciwnie, dotyczą podstawowych zagadnień, od których udowodnienia lub nieudowodnienia zależy wynik sprawy.

Możliwość takiej kolizji interesów w sposób bezpośredni przewidziana jest w ustawodawstwie procesowym. Artykuł 47 k.p.k. RSFRR przewiduje w związku z tym, że ta sama osoba nie może być obrońcą dwóch oskarżonych, jeżeli interesy jednego z nich kolidują z interesami drugiego. Praktyka sądowa bezwzględnie przestrzega tego wymagania ustawy. Wyroki zapadłe z naruszeniem powyższego przepisu są zawsze uchylane.

W tego rodzaju sprawach zadanie adwokata jest szczególnie złożone i odpowiedzialne. W sytuacji bowiem, gdy sprzeczność interesów poszczególnych oskarżonych dotyczy podstawowych problemów oskarżenia, wypowiedzi obrońcy jednego z nich nabierają częstokroć charakteru obwinienia, oskarżania pozostałych. Powstaje więc pytanie, czy adwokat broniący jednego z oskarżonych ma prawo przekształcać się w oskarżyciela pozostałych?

Istnieje pogląd, że adwokat w żadnym wypadku nie powinien obwiniać innych oskarżonych. Pogląd ten bywa uzasadniany argumentami wynikającymi z właściwości powierzonej adwokatowi funkcji obrony albo względami zasad moralnych leżących u podstaw ich działalności. Jest prawdą, że adwokat powołany jest do tego, by bronił, a nie oskarżał (choć reprezentując interesy pokrzywdzonego lub powoda cywilnego, wykonuje wtedy funkcje oskarżycielskie). Jest prawdą i to, że przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych powinien on kierować się normami moralności socjalistycznej i zasadami etyki adwokackiej. Jednakże, wyrażając powyższy pogląd w tak kategorycznej formie, zwolennicy jego nie biorą pod uwagę wielorakości życiowych wypadków i konfliktów, jakie wynikają w sprawach karnych.

W praktycznej działalności adwokata często się ma do czynienia z sytuacją, w której obrona interesów jednego oskarżonego nie jest możliwa do prawidłowego jej przeprowadzenia bez przedstawienia dowodów, obiektywnie wymierzonych przeciwko innym. Wzajemne stosunki i związki współoskarżonych tak przeplatają się niekiedy ze sobą, że analiza roli każdego z nich w popełnieniu przestępstwa oraz określenie stopnia winy i odpowiedzialności nieuchronnie zbiegają się z oceną winy współoskarżonych.

W jakich okolicznościach oraz w jakim zakresie dopuszczalny jest taki sposób obrony? Przy sprzecznościach organicznie wynikających z wzajemnych stosunków oskarżonych oraz w ramach obowiązującej konieczności obronienia się przed oskarżeniem. Wszelkie wypowiedzi obrońcy godzące w interesy innych oskarżonych można uznać za uzasadnione tylko wtedy, kiedy niepodniesienie tych okoliczności uniemożliwiłoby należyte przeprowadzenie obrony oskarżonego.

W procesach w sprawach niepełnoletnich ważne znaczenie ma zagadnienie roli podżegacza. Podstawy ustawodawstwa karnego (art. 33 pkt 6) nakazują wzięcie pod uwagę takiej niepełnoletności w momencie popełnienia przestępstwa jako okoliczności łagodzącej, zmniejszającej odpowiedzialność. W związku z tym kodeks karny RSFRR przewiduje w specjalnym przepisie (art. 210) odpowiedzialność za wciąganie nieletnich do działalności przestępczej. Przy ustalaniu organizatorskiej albo podżegającej roli dorosłego powstaje problem dowodu dodatkowych okoliczności, które uzasadniają zmniejszenie odpowiedzialności nieletniego wciągniętego na drogę popełnienia przestępstwa. W takiej sytuacji obowiązkiem obrońcy nieletniego jest dążyć do wyjaśnienia okoliczności poprzedzających popełnienie przestępstwa i towarzyszących mu i jeżeli w materiałach sprawy znajdują się odpowiednie ku temu dane, wykryć kierowniczą rolę dorosłych w dokonaniu przestępstwa. Obrona nieletniego w takich wypadkach wiąże się ściśle z obwinieniem osoby dorosłej naruszającej prawo. Oto dlaczego m. in. wydaje się nierealną i praktycznie nie do przeprowadzenia tezę, że rozbieżność obrońców w przedstawieniu i ocenie okoliczności sprawy w żadnym wypadku nie powinna przekształcić się w obwinienie innych oskarżonych. Oczywiście obowiązujące adwokata poczucie taktu powinno powstrzymać go od tego, aby przytaczanie przez niego dowodów przeciw innemu oskarżonemu przypominało mowę oskarżycielską prokuratora.

Adwokat może przedstawiać sądowi nie tylko takie dowody przemawiające przeciwko innym oskarżonym, które oparte są na bezspornych faktach i okolicznościach, znajdujących obiektywne potwierdzenie w rzeczywistości, lecz również każde dowody, nawet te, które oparte są tylko na wyjaśnieniach oskarżonego. Jeżeli omawiane sprzeczności nie wynikają organicznie z procesowej sytuacji oskarżonych i można ich uniknąć lub chociażby zmniejszyć, zaostrzenie ich przez obrońców jest oczywiście niedopuszczalne.

Nie należy zapominać, że reguły etyczne przy obronie karnej obejmują szeroki krąg wzajemnych stosunków adwokata w procesie nie tylko ze składem sądczym i przedstawicielami organów śledczych, lecz także ze świadkami, biegłymi i innymi oskarżonymi oraz z jego klientem. Niewykorzystanie przewidzianych przez ustawę i wynikających z okoliczności sprawy sposobów i środków obrony oznaczałoby naruszenie zaufania oskarżonego do swego obrońcy, naruszenie przez adwokata swego obowiązku zawodowego i etycznych reguł obrony. Sprzeczności zachodzące między oskarżonymi znajdują swoje odbicie w tym, że każdy z ich obrońców jak gdyby umacnia swoimi dowodami argumentację oskarżenia. Wskazuje na to nierzadko treść replik wygłaszanych przez prokuratorów biorących udział w procesie. W wypadkach gdy chodzi o nieistotne sprzeczności zachodzące między oskarżonymi, których poruszenia w procesie można uniknąć, zaostrzenie ich przez adwokata stanowi naruszenie zadań obrony. Jednakże jeżeli sprzeczności między oskarżonymi uzasadnione są ich sytuacją, są organicznie związane z ich pozycją w procesie — przeprowadzenie rozmaitych dowodów lub spory między obrońcami ułatwiają sytuację oskarżyciela publicznego, tracąc wówczas swoje ujemne znaczenie i oddając w takich wypadkach usługę praworzędności.

(tłumaczył z ros. J. R.)